

KSIĄDZ AUGUSTYN WEICHSEL — PROBOSZCZ GIETRZWAŁDZKI
W CZASIE OBJAWIEŃ 1877 ROKU

Całościowe opracowanie historii i znaczenie wydarzeń gietrzwałdzkich z roku 1877, wymaga także zapoznania się z osobą ówczesnego proboszcza tej parafii, księdza Augustyna Weichsla. Jako pierwszy przedstawiciel władz kościelnych musiał ustosunkować się do kwestii objawień, następnie zaś pokierować w taki sposób sprawą, by nie przyniosła niepożądanych skutków w życiu religijnym, społecznym i wreszcie politycznym jego parafian. Samo zagadnienie objawień w Gietrzwałdzie stanowiło nie lada problem dla proboszcza; zaś sytuacja polityczna w zaborze pruskim stwarzała jeszcze dodatkowe trudności. Cały spłot sytuacji religijnych i politycznych w roku 1877 sprawił, że postać proboszcza gietrzwałdzkiego stała się w jakiś sposób także centrum zainteresowania. Działanie w takich warunkach ukazało postać niezmiernie ciekawą, aczkolwiek w biografii, której wiele jeszcze zagadnień należałoby szczegółowo rozpracować¹.

Augustyn Weichsel urodził się dnia 3 września 1830 roku w Pieniężnie, w rodzinie niemieckiej. Z całej jego późniejszej działalności można wnioskować, że w domu rodzinnym i w środowisku pierwszych lat szkolnych odebrał wychowanie głęboko religijne i głęboko ludzkie. Po ukończeniu Seminarium, 8 czerwca 1856 roku, przyjmuje święcenia kapłańskie². Autorzy wielu opracowań dotyczących objawień gietrzwałdzkich podają fakt, że Weichsel podczas studiów teologicznych nauczył się języka polskiego. Jest to zupełnie prawdopodobne. Umiejętność posługiwania się przez duchownych dwoma językami ułatwiała pracę duszpasterską. Ze względu na pruski reżim na pewno nie ułatwiała życia, niemniej jednak stanowiła ważny czynnik w porozumieniu się z parafianami.

Normalnym biegiem rzeczy, ks. Weichsel, jako młody kapłan, po święceniach objął pracę wikarego. Urząd ten piastował kolejno w Klebarku,

¹ Np. osobnych badań wymaga szeroko zarysowujące się zagadnienie kontaktów ks. Weichsla w latach 1877—1909 z duchowieństwem innych zaborów.

² J. Obłąk: *Pani Ziemi Warmińskiej. Ateneum Kapłańskie*. T. 54: 1957 z. 1. s. 48; Tenże: *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej w latach 1870—1914. Nasza Przeszłość*. T. 18: 1963 s. 115; T. Oracki: *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*. Warszawa 1963 s. 300—201; Z. Jakubowski: *Ksiądz Augustyn Weichsel proboszcz gietrzwałdzki (1830—1909)*. W: *Posłaniec Warmiński czyli Kalendarz Maryjny 1976 r.* Olsztyn 1976 s. 57—60. W przytoczonych pozycjach można znaleźć obfitsze dane bibliograficzne do postaci ks. Weichsla.

Lamkowie i Barczewie³. Można przypuszczać, że te dziewięć lat spędzonych na pracy duszpasterskiej pozwoliły na wdrożenie się Weichsła w nurt zagadnień religijnych mieszkańców Warmii. Dnia 27 marca 1865 roku został mianowany proboszczem w Klonie, w powiecie Szczytno⁴. Dla Weichsła parafia ta była pierwszą samodzielną placówką, ale też wymagała szczególnej troski, ponieważ dopiero od roku 1864 istniała jako samodzielna parafia; do tego czasu będąc filią Lesin Wielkich⁵. Organizowanie życia parafialnego w Klonie, idące równocześnie z pracami przy wykańczaniu budowy nowego kościoła, przed wydarzeniami, które miały nastąpić w Gietrzwałdzie, stanowiło dla proboszcza ważny egzamin. Zapisał się w pamięci parafian jako dobry kapłan, spokojny, czuły na potrzeby ludności, dbający przede wszystkim o rozwój życia religijnego.

Dnia 25 sierpnia 1869 roku Weichsel zostaje przeniesiony na stanowisko proboszcza w Gietrzwałdzie. Tutaj pozostanie już do śmierci, tutaj też przyjdzie mu być świadkiem wydarzeń, które na pewno zmieniły oblicze religijne Warmii i stały się bardzo ważnym czynnikiem w walce o polskość. Zmarł w Gietrzwałdzie dnia 3 lutego 1909 roku, w 79 roku życia i 53 roku kapłaństwa. Pochowany został przy kościele parafialnym w pobliżu plebanii⁶.

Wobec wydarzeń w swojej parafii, które miały miejsce w roku 1877, ks. Weichsel nie mógł pozostać obojętnym już chociażby z tego względu, że jako duszpasterz musiał w konkretny sposób ustosunkować się do wypadków o charakterze religijnym. Ale, w przypadku objawień gietrzwałdzkich sprawa ta posiadała jeszcze inne oblicze. Dzieci słyszały Matkę Bożą przemawiającą do nich w języku polskim. Wobec sytuacji w zaborze pruskim, przy usilnie prowadzonej akcji germanizacyjnej, miejscowy proboszcz zajmując się sprawą objawień, musiał także mimo woli ustosunkować się i do tej sprawy.

Dotychczasowe prace na temat Gietrzwałdu podają dość uproszczoną, jak się wydaje, opinię na temat stanowiska gietrzwałdzkiego proboszcza wobec wydarzeń na terenie parafii. Obiegowa wersja podaje, że był on gorącym ich zwolennikiem, co szło w parze z jego propolskimi poglądami. O ile zapatrywania te są słuszne w świetle materiałów dzisiaj nam dostępnych?

Zagadnienie to trzeba widzieć w dwóch aspektach. Pierwszy, to ustosunkowanie się Weichsła do sprawy objawień jako kapłana, niezależnie od poglądów politycznych. Drugi zaś to właśnie niezmiennie życzliwy jego stosunek do Polaków i przejawów polskości w Gietrzwałdzie i na Warmii. W objawieniach uczestniczył on niejako od samego ich początku. Przejawiał wielkie zainteresowanie, pierwszy rozmawiał z małymi wizjonerkami, sam starał się jak najwięcej od nich dowiedzieć na ten temat. Może właśnie dlatego ogromnie tym wszystkim zafascynowany, zaniedbał obowiązek poinformowania o wszystkim co się wydarzyło miejscowego biskupa Filipa Krementza. Oficjalne sprawozdanie w tej sprawie wysłał do niego dopiero 8 sierpnia. Wydaje się być pewnym, że w objawieniach na terenie swojej parafii, widział przede wszystkim okazję do podnie-

³ J. Obłak: *Sprawa polska*, jw. s. 115; T. Oracki: *Słownik*, jw., s. 301.

⁴ Tamże.

⁵ *Rocznik Diecezji Warmińskiej* r. 1974. Opac. ks. R. Bodański. Olsztyn 1974 s. 397.

⁶ Obok mogiły ks. Weichsła znajduje się grób jego matki.

sienia poziomu życia religijnego, i to, jak wynika z jego późniejszej korespondencji, nie tylko swoich parafian, ale całej Warmii.

Jednakże nie dało się w ówczesnych warunkach polityczno-społecznych rozgraniczyć samych objawień od sprawy walki o polskość na terenie Warmii. Można chyba stwierdzić, że sam Weichsel nie robił z tego powodu jakiegokolwiek problemu. Jego zadaniem i celem jaki sobie wyznaczył było jedynie wykorzystanie objawień do pogłębienia życia religijnego; przecież uskarżał się w listach do ks. Franciszka Hiplera, że nie wszyscy księża niemieccy w swoich parafiach wprowadzają codzienne odmawianie różańca i inne zalecenia Matki Bożej⁷. W sprawozdaniu z dnia 27 września 1882 roku stwierdzał, że nie sam tylko Gietrzwałd, ale i cała okolica stała się pobożniejsza po objawieniach.

W ślad za każdym przedsięwzięciem Weichsła w kierunku rozpowszechniania wydarzeń w Gietrzwałdzie szły represje władz pruskich. Przez czynniki zaborczego aparatu, jego stanowisko zostało odczytane jednoznacznie, jako akcja popierania polskości. W tym kontekście, gdy gietrzwałdscy i warmińscy wojownicy o polskość gotowi byli łączyć objawienia z walką o polskość, proboszcz, który popierał objawienia stawał się tym samym także dla władz pruskich obrońcą Polaków. Nie zapominajmy jednak, że Weichsel z pochodzenia, wychowania i sposobu myślenia był Niemcem. Nie można tutaj używać takiego atutu, że dobrze posługiwał się językiem polskim⁸. W przypadku Gietrzwałdu było to koniecznością. Nabożeństwa odprawiane były głównie w języku polskim, w niemieckim jedynie 7 razy w roku. Dopiero od roku 1888 zarządzono, by raz w miesiącu i w każde drugie święto odprawiano także w języku niemieckim. Tego rodzaju układ etniczny stwarzał konieczność wygłaszania kazań i prowadzenia katechizacji w języku polskim⁹. Pamiętać trzeba również, że właśnie Gietrzwałd, poprzez działalność takich Polaków jak: Andrzej Samulowski, Józef Klatt — miejscowy organista, Władysław Chrościelewski — działacz polski, Antoni Sikorski — współpracownik Samulowskiego, czy wreszcie Jan Biegala i Piotr Sznarbach, był miejscem antypruskiej akcji¹⁰. Stąd rozchodziło się wołanie o polskość Warmii i Mazur, tutaj powstawały ulotki oraz pisma wzywające do walki o utrzymanie polskości tych ziem. Zanim Weichsel w jakiś konkretny sposób ustosunkował się do zagadnienia: polskość a objawienia w Gietrzwałdzie, przez działaczy polskich zostało one połączone w jedną sprawę¹¹.

⁷ Cytuję za J. Ośląk i em: *Sprawa polska*, jw. s. 122 nn.

⁸ S. Ryłko: *Dzieje parafii Gietrzwałd na Warmii po roku 1877*. Warszawa 1967 s. 101—102 (maszynopis w archiwum Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie): „Specyficzny charakter parafii gietrzwałdzkiej wymagał siłą rzeczy od duszpasterzy znajomości dwóch języków... Jakiegokolwiek byli oni narodowości, księża posyłani do Gietrzwałdu musieli bezwzględnie znać język polski, od czasu gdy element polski wzrósł w parafii... W tym stanie rzeczy warmińscy biskupi wprowadzili język polski do programu nauczania w seminarium duchownym”.

⁹ Tamże, s. 102—103. Proboszcz gietrzwałdzki do biskupa opiniował postępy w nauce języka polskiego przysłanego sobie wikariusza. J. Jasiński: *Życie i twórczość Andrzeja Samulowskiego*. W: A. Samulowski: *Z północnego Polski krańca*. Olsztyn 1975 s. LIV. Por. też M. Zientara-Malewska: *Gietrzwałd — dzieje polskości*. Warszawa 1975.

¹⁰ J. Jasiński: *Życie i twórczość*, jw., s. XXII—XXXIX, LV. Tenże: *Andrzej Samulowski 1840—1928. O narodowe oblicze Warmii*. Olsztyn 1976 s. 69—73; E. Martuszewski: *Warmiński okres życia Władysława Chrościelewskiego*. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 1973 nr 1 s. 25—36.

¹¹ J. Jasiński: *Życie i twórczość*, jw. s. XXV: „Wydarzenia gietrzwałdzkie

Andrzej Samulowski w *Pierwszej pieśni o Najświętszej Maryi Pannie Gietrzwałdzkiej* — wierszu napisanym w roku 1877 wyraźnie pisał:

Wyzwól nas z ciężkiej niewoli,
Ukój to co nas tak boli,
Zerwij z nas kajdany, pęta
Niepokalanie Poczęta”¹².

Może nawet proboszcz gietrzwałdzki początkowo nie bardzo zdawał sobie sprawę, że popierając objawienia, staje się rzecznikiem polskości. W gruncie rzeczy zależało mu na pewno na, przynajmniej oficjalnej, lojalności wobec władz pruskich. Tak np. w liście do wspomnianego już ks. Hiplera pisał w roku 1883: Dnia 29 maja przybył tu prezydent regencji... Przy tym okazał się dla mnie bardzo życzliwy i serdeczny. Wykorzystałem tę okazję, aby mu dowieść, że podejrzenia co do agitacji polskiej są bezpodstawne. Obdarzył mnie pełnym zaufaniem i wyraził ogólne swoje zadowolenie ze mnie¹³. Prawda, że w roku tym akcja antypolska na Warmii jakby nieco zelżała, ale można zauważyć jak bardzo zależało Weichsłowi na dobrej opinii u władz pruskich.

Represje, jakie przeżył po roku 1877, były utrudnieniem w pracy duszpasterskiej; ale też bez wątpienia wpływały na konsolidację wszystkich parafian w Gietrzwałdzie i ugruntowanie się ruchu narodowośćowego na Warmii. Weichsel karany był od roku 1877 aż siedemdziesiąt razy. Po raz pierwszy już w październiku tego roku. Najczęstsze zarzuty wobec niego to: dopuszczanie polskich księży do odprawiania nabożeństw podczas pobytu w Gietrzwałdzie z pielgrzymkami, ustawianie na placu przykościelnym puszek na dobrowolne ofiary pielgrzymów, spowiadanie i wygłaszanie do przybyłych kazań w języku polskim¹⁴. Zazwyczaj kończyło się na zapłaceniu grzywny, ale w listopadzie 1877 roku został osadzony w więzieniu. Po kilku dniach został wypuszczony po zapłaceniu kolejnej grzywny. Doszło wreszcie do licytacji jego majątku w roku 1881. Nieugięta postawa Weichsła wobec faktu objawień na pewno zyskiwała mu przychyłność wiernych, chociaż przez oficjalne czynniki pruskie była odczytywana jako trwanie z uporem w akcji polskiej. Starano się wywierać na niego wpływ przez pisanie skarg do biskupa warmińskiego. Z zachowanych dzisiaj przekazów można wnioskować, że biskup za każdym razem przyjmował tłumaczenie swego kapłana jako wystarczające. Kiedy np. został zapytany, dlaczego podczas wizyty w Gietrzwałdzie przedstawiciele władz pruskich wioska udekorowana była w flagi polskimi, odpowiedział, że z tej prostej przyczyny, iż innych w Gietrzwałdzie nie ma¹⁵. Jego sytuacja stawała się coraz bardziej trudna. Władza

stały się dla Samulowskiego okazją, by energiczniej poprzeć na Warmii sprawę polską. Właśnie wówczas zakrzętał się wokół założenia w Gietrzwałdzie polskie „księgarni”.

¹² A. Samulowski: Z północnego Polski krańca, jw. s. 46. W 1918 r. opublikował wiersz p.t. „Na zebranie przedwyborcze”, w którym jeszcze dobitniej wyraża swoją myśl na ten temat: „Ktoś znowu z pytaniem się tłoczy: czy Polska znowu się zjednoczy? Maryja na to pytanie: Polska później zmartwychwstanie”. Tamże, s. 149.

¹³ Cytuję za J. Obłakiem: *Sprawa polska*, jw.

¹⁴ M. Zientara-Malewska: *Gietrzwałd w okresie Kulturkampf*. W: *Posłaniec Warmiński czyli Kalendarz Maryjny* 1976 r. Olsztyn 1976 s. 62—64. *Przyjaciel* nr 46 z 15 XI 1877. J. Jasiński: *Andrzej Samulowski*, jw. s. 48.

¹⁵ Tamże.

pruska podejrzewała go o pomoc Polakom, on sam zaś w wielu punktach nie zgadzał się np. z Samulowskim czy innymi przedstawicielami ruchu narodowościowego polskiego. Jedynym jego celem życiowym stało się rozszerzenie objawień i podnoszenie ducha religijnego wśród warmiaków. Prusacy podejrzewali Weichsła również o to, jakoby miał udawać się do odległej Galicji, aby tam agitować do pielgrzymek na miejsce objawień. Tymczasem nie brano pod uwagę, że wydarzeń gietrzwałdzkich nie trzeba było reklamować. W takich sprawach działają przecież prawa właściwe tym sytuacjom¹⁶. Weichsła trzeba przede wszystkim widzieć jako kapłana, który z racji spełnianych funkcji zainteresowany jest jedynie dobrem duchowym powierzonych mu parafian. Nie można nawet próbować zaszeregowywać gietrzwałdzkiego proboszcza do odłamu polskiego czy też antypolskiego na terenie, na którym pracował. Jeżeli idzie o represje, jakie władze pruskie wobec niego stosowały, nie był on wyjątkiem. Po prostu przyszło mu żyć i działać w bardzo trudnych warunkach. Tak on jak i całe duchowieństwo katolickie i hierarchia Kościoła na ziemiach zaboru pruskiego, stał między przysłowiowym młotem a kowadłem. „W czasie trwania Kulturkampfu władze Kościoła Katolickiego w diecezji warmińskiej stały się poważnym sprzymierzeńcem polskości, choć zapewne nie mieściło się to w ich świadomych intencjach. Mógł biskup, mogli księża nawet być jak najbardziej dalecy od zrozumienia interesów narodowych ludu polskiego. Wystarczyło, że walczyli o dobro religijne ludności, by tym samym stać się jakby rzecznikiem polskości”¹⁷. Przytoczona wypowiedź A. Rogalskiego na temat ogólnej sytuacji Kościoła w zaborze pruskim wyjaśnia postawę ks. Weichsła podczas trwania objawień w Gietrzwałdzie, a także przez cały późniejszy okres jego duszpasterzowania w Gietrzwałdzie.

Troska o dobro religijne swoich parafian, poparcie objawień w roku 1877, podejmowane starania o ich rozgłoszenie na terenie Warmii i diecezji ościennych — stały się powodem, dla którego przyszło mu wiele wycierpieć z tytułu „obroncy polskości”. Niezgoda takiego stanu rzeczy z jego poglądami na sprawę polską wynikała zapewne z faktu przyjęcia określonego sposobu myślenia i postępowania przez władze pruskie. Dla nas najważniejsze jest jednak to, że proboszcz gietrzwałdzki jako pierwszy zajął się sprawą objawień, w swojej kapłańskiej prostocie przyjął je jako prawdziwe i przejęty ich myślą ustawicznie zabiegał o wprowadzenie wszystkich żądań Matki Bożej w życie swoich parafian i przybywających pielgrzymów. Wśród parafian i tych, którzy znali go osobiście, dał się poznać jako gorliwy czciciel Matki Bożej¹⁸. Sam Andrzej Samulowski, z którym Weichsel nie zgadzał się odnośnie pewnych posunięć w walce o polskość¹⁹, napisał w wierszu dedykowanym mu na jubileusz 25-lecia kapłaństwa:

¹⁶ J. Jasiński: *Życie i twórczość*, jw. s. XXIII.

¹⁷ A. Rogalski: *Kościół katolicki na Warmii i Mazurach*. Warszawa 1956 s. 325—327.

¹⁸ Opinii tej nie podzielało wielu księży pochodzenia niemieckiego. Centralnym ogniskiem akcji antygietrzwałdzkiej stał się Olsztyn. Nawet niektórzy księża posądzali ks. Weichsła o bigoterię, fantastykę, a nawet oszustwo. Por. J. O błąk: *Sprawa polska*, jw. s. 119.

¹⁹ J. Jasiński: *Życie i twórczość*, jw. s. XXV, stwierdza: „W okresach walk wyborczych dochodziło między nim a Samulowskim i innymi działaczami polskimi do poważnych zadrażnień”.

*Żeś wielbicielem jest Najświętszej Panny,
Skladasz Jej wianek codziennie różanny,
Ona co się tu zjawila na klonie,
Niech Cię mu zawsze w Swej świętej obronie*²⁰.

PRIESTER AUGUSTIN WEICHSEL, DIETRICHWALDER PFARRER,
ZUR ZEIT DER MARIEN-ERSCHEINUNGEN 1877

ZUSAMMENFASSUNG

In den Jahren 1869—1909 übte Augustin Weichsel die Pflichten des Pfarrers der Pfarrgemeinde Gietrzwałd (Dietrichswalde) aus. Er wurde 1830 in Pieniężno (Mehlsack) in einer deutschen Familie geboren. Zum Priester wurde er im Jahre 1856 geweiht. Als erstes Vertreter der kirchlichen Behörden musste Weichsel die Dietrichswalder Marien-Erscheinungen an Ort und Stelle — auf dem Gebiet seiner Pfarrei untersuchen und eine konkrete Stellung einnehmen. Im Falle der Dietrichswalder Erscheinungen — sie hatten nicht nur einen religiösen, sondern auch einen anderen Aspekt. Die preussischen Behörden erblickten in den Erscheinungen und derer Verbreitung die Gefahr der Stärkung polnischer Betätigung. Die Tatsache, dass der örtliche Pfarrer die Erscheinungen unterstützte und an sie glaubte, bekräftigte die preussische Verwaltung in ihren Ansichten. Nach 1877 wurde Dietrichswalde wirklich ein starkes Zentrum des Polentums im Ermland. A. Samulowski und all seine Mitarbeiter sahen in den Erscheinungen neue Möglichkeiten für die von ihnen geführte polnische Aktion. All diese Ereignisse, die ein spezifisches Klima um die Dietrichswalder Erscheinungen bildeten, haben für Augustin Weichsel eine ausserordentlich schwierige Situation geschaffen. Die preussischen Behörden haben ihn ohne Unterlass schikaniert und wegen der Agitation für die nationale polnische Bewegung im Ermland „zur Verantwortung gezogen“.

Die Bearbeitungen, die in den letzten Jahrzehnten entstanden sind, stellen den Pfarrer als Polenförderer dar. Alles jedoch weist darauf hin, dass die Hebung des religiösen Geistes seiner Pfarrkinder sein einziges Ziel war, gerade durch die Verwirklichung der Wünsche, die Maria während der Erscheinungen zum Ausdruck brachte. Alle anderen Probleme, darunter auch der Kampf um das polnische Wesen des Erlandes, lag ihm fern. Sein erhaltener Briefwechsel zeugt davon, dass er sich, als Deutscher, darum bemühte gegenüber den weltlichen Behörden loyal zu bleiben. Zwar bediente er sich der polnischen Sprache, predigte Polnisch, lobte Geistliche und Gläubige aus anderen Teilen Polens, aber all dies war bedingt durch die Verhältnisse, in denen er zu arbeiten hatte, oder auch stützte sich auf die Stellungnahme des deutschen Klerus und eines Teils deutscher Katholiken zu den Erscheinungen. Seit 1877 war für Weichsel die Verwirklichung des Inhalts der Erscheinungen und der Kampf um die Vertiefung des religiösen Lebens in der Pfarrei und ihrer Umgebung das wichtigste Problem.

²⁰ A. Samulowski: z północnego Polski krańca, jw. s. 59: „Andrzej Samulowski Wielebnemu IMC Ks. Augustynowi Weichsel Najczcigodniejszemu Proboszczowi w Gietrzwałdzie na 25-letni jubileusz kapłaństwa w dniu 8 czerwca 1881 r.”.